

IDZI PANIC

**PRZYWILEJE CECHU RZEŹNIKÓW
W MIASTACH KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO
(Z BADAŃ NAD PRZYWILEJAMI CECHOWYMI
W KSIĘSTWIE CIESZYŃSKIM W ŚREDNIOWIECZU
I POCZĄTKACH CZASÓW NOWOŻYTNYCH, CZ. 2)**

W artykule dotyczącym przywilejów cechu prasołów soli w miastach księstwa cieszyńskiego skonstatowaliśmy m.in., że istnieje niedostatek badań nad dziejami cechów, które działały w miastach położonych na terenie wschodniego i południowego Górnego Śląska w średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych¹. W szczególności niewiele wiemy odnośnie do dziejów poszczególnych cechów w tutejszych, w większości przecież niewielkich miastach, a nawet, jakie konkretnie cechy w nich działały. Przede wszystkim jednak brak nam wiedzy w zakresie organizacji i zasad funkcjonowania miejscowych cechów. Tym samym nie wiemy też, czy występowały w tym względzie jakieś prawidłowości, czy też panował na tym obszarze życia gospodarczego i społecznego swoisty chaos. Zauważyliśmy również, że zapewnienie tej luki nie tylko poszerzy stan naszej wiedzy na temat szeroko rozumianej sytuacji gospodarczej Górnego Śląska, w tym zwłaszcza gospodarki miejskiej na tym terenie, lecz także wesprze nasze rozumienie mechanizmów, które wywierały wpływ na funkcjonowanie społeczności miejskiej w dawnych wiekach. Uzyskane rezultaty badawcze powinny także wesprzeć prace związane z przygotowaniem do napisania syntez dziejów kolejnych spośród tutejszych miast. Wszystko to uzasadnia potrzebę rozpoznania metod działania i zasad organizacyjnych przynajmniej najważniejszych cechów, które działały w tutejszych miastach w dawnych wiekach. Kontynuując ten program badawczy przyjrzymy się tym razem zasadom działania i organizacji cechu rzeźników (których zamiennie będziemy nazywać masarzami) w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i w początkach czasów nowożytnych.

¹ I. Panic, *Przywileje cechu prasołów soli w miastach księstwa cieszyńskiego (Z badań nad przywilejami cechowymi w księstwie cieszyńskim w średniowieczu i początkach czasów nowożytnych)* (Sobótka, R. LXII, 2007, nr 3, s. 357–364).

Najwcześniejsza znana wspólnie wzmianka na temat cechu rzeźników w księstwie cieszyńskim pochodzi z 1488 r. Wtedy to, we wtorek przed św. Walentym (12 II), nastąpiło rozstrzygnięcie długotrwałego sporu pomiędzy władzami miejskimi Cieszyna a tamtejszymi masarzami. Decyzje, podjęte w tej sprawie przez księcia Kazimierza II, zostały zatwierdzone w dokumencie wystawionym przez kancelarię książęcą². Powodem sporu były liczne przypadki naruszania cechowego monopolu na ubój i handel mięsem, którego dopuszczało się wielu mieszczan, a także (jak wynika z kontekstu omawianego aktu) częste próby naruszania ich praw przez mieszkańców okolicznych wsi. Dyplom ten, a w zasadzie jego treść, ma dla nas z kilku powodów szczególne znaczenie. Po pierwsze dlatego, że książę Kazimierz II w uzasadnieniu wyroku powołuje się na stare przywileje cechowe, które przedłożyła mu starszyzna cechowa. Dzięki temu dowiadujemy się, że tutejsi masarze uzyskali prawo zrzeszenia się w cechu wiele dziesięcioleci wcześniej, niewykluczone, że jeszcze w XIV w. Konfrontacja tego aktu z innymi przywilejami cechowymi wskazuje, że rzeźnicy należeli do tej grupy rzemiosł, których przedstawiciele najszybciej potrafili zjednoczyć się w cechu.

Po drugie (co ważniejsze), dyplom ten zawiera klauzule z ważnymi informacjami na temat zasad prowadzenia działalności gospodarczej przez rzemieślników zrzeszonych w tym cechu, a także ustalające relacje, jakie panowały wcześniej i jakie powinny panować pomiędzy starszyzną cechu a władzami miasta. Brak w nim natomiast wiadomości na temat organizacji cechu masarzy, jak też praw i obowiązków rzemieślników reprezentujących ten zawód wobec cechu, a także jego powinności wobec miejskiej *communitatis*.

Jeżeli chodzi o zasady działalności gospodarczej, które obowiązywały mistrzów cechowych, ująć je można w dwóch grupach. Pierwsza z nich dotyczy czasu uboju i sposobów sprzedaży wyrobów rzeźniczych, a także sposobów zaopatrywania się w surowiec do uboju, druga natomiast mówi o usługach, jakie rzeźnicy powinni wykonywać na rzecz członków społeczności miejskiej. Otóż, jak stwierdzał książę Kazimierz, zgodnie z prawem, które zostało nadane cieszyńskim masarzom przez jego przodków, mogą oni swobodnie zabijać zwierzęta w ciągu tygodnia, aż do soboty przed niesporami. Nieco inaczej sytuacja wyglądała w sobotę. Otóż w tym dniu rzeźnicy powinni za odpowiednią opłatą wykonywać usługi dla tych spośród mieszczan, którzy chcieliby dokonać uboju zwierząt z przeznaczeniem na własne potrzeby. Ograniczony został jednak czas tych usług na porę, która zaczynała się w okolicach niesporów, a kończyła się po niesporach³. Takie obostrzenie skierowane było jednak nie przeciw masarzom, lecz w istocie przeciw mieszczanom, gdyż poprzez zawężenie czasu przeznaczonego na ubój prywatny ograniczano ilość mięsa, która mogła trafić do rodzin mieszczańskich z ich własnych źródeł. Najważniejszym jednak ograniczeniem był zakaz zaopatrywania się przez mieszczan w bydło lub trzodę na ubój w okolicznych wioskach, mogli oni bowiem bić wy-

² Archiwum Państwowe w Cieszynie (dalej: APC), Zespół Akt Komora Cieszyńska (dalej: KC), sygn. 1364, k. 9–14.

³ Tamże, k. 9–10.

łącznie zwierzęta, które pochodziły z własnego chowu, względnie, w przypadku wieprzów, które nabyliby od młynarzy z dwóch działających w Cieszynie młynów książęcych⁴. Mieszczanie mogli natomiast dokonywać zakupu warchlaków na tucz, z zastrzeżeniem, że muszą one pochodzić z wiosek położonych w księstwie cieszyńskim. Jak zaznaczono w omawianym dokumencie: „ku obecnemu dobremu służe a ku spizi miasta”⁵.

Osoba, która wyznaczała rzeźnika do wykonania tej usługi, był starszy cechu. On też odpowiadał za to, aby ów obowiązek był sprawiedliwie rozkładany na poszczególne członków cechu. W wypadku odmowy wykonania usługi rzemieślnikowi groziła kara w wysokości 1 grzywny groszy praskich.

Inną formą ochrony interesów rzemieślników cechowych był zakaz dostarczania mięsa do miasta przez mieszkańców wsi podcieszyńskich, jak też zaopatrywania się w mięso na wsi przez mieszczan z Cieszyna. Bydło lub trzoda, które były ubijane przez siedlaków, ci ostatni mogli przeznaczać wyłącznie na własne potrzeby⁶.

Jeżeli chodzi o zasady handlu mięsem, książę orzekał, że rzeźnicy mogli je sprzedawać w dni powszednie, a także w jarmarki oraz w dni targowe w jatkach miejskich.

Ważne miejsce w rozporządzeniu książęcym zajmowały zasady regulujące porządek pracy w cechu. Przede wszystkim określano kolejność wykonywania uboju oraz zaopatrywania się w bydło lub wieprze. Rzeźnicy mogli nabywać bydło rzeźne u siedlaków z okolicznych wiosek w kolejności ustalonej przez starszyznę cechową. Osoba, która wyłamałaby się z obowiązującej kolejki, zarówno jeśli chodzi o zakup zwierząt rzeźnych, jak i wykonanie usługi masarskiej na rzecz poszczególnych mieszczan, była karana opłatą wnoszoną do skarbcza cechowego. W sposób nieskrępowany rzemieślnicy zrzeszeni w cechu mogli nabywać bydło jedynie w jarmarki. Dopuszczano przyjmowanie bydła w zastaw, niemniej po sprzedaży mięsa masarz był pod groźbą kary zobowiązany do wypłaty właścicielowi ubitej sztuki należnych pieniędzy. Po trzeciej masarz był zobowiązany wraz ze sprzedawanym mięsem wystawić na sprzedaż także skóry z ubitej sztuki.

W wystawionym przywileju książę wprowadzał także przepisy chroniące interesy skarbu książęcego. Mamy tu na uwadze przede wszystkim nakaz zaopatrywania się przez rzemieślników cechowych w bydło rzeźne wyłącznie we wioskach księstwa cieszyńskiego. Ponadto książę zastrzegł obowiązek dostarczania przez cech odpowiedniej ilości łoju na świece dla dworu książęcego⁷.

Z kontekstu omawianego aktu wynika, że w zamiśle księcia Kazimierza II wystawiony akt miał kończyć zapewne uciążliwy dla wszystkich spór. Nie ulega jednak wątpliwości, że orzeczenie książęce nie budziło wśród pozostałych członków społeczności miejskiej entuzjazmu, gdyż przywracało naruszony wcześniej mono-

⁴ Tamże, k. 10–11.

⁵ Tamże, k. 12.

⁶ Tamże, k. 14.

⁷ Tamże, k. 11–13.

pol cieszyńskich rzeźników w handlu mięsem. Z tego też powodu mieszczenie podjęli starania o zmianę tej sytuacji. Ich zabiegi zakończyły się powodzeniem dopiero w 1523 r., kiedy to 16 września tenże książę Kazimierz II nadał władzom miejskim Cieszyna prawo do organizowania dorocznego, jednotygodniowego targu mięsnego, który miał trwać od Wielkiej Nocy aż do świętego Michała⁸. Wystawiony wówczas dokument w swoich postanowieniach wprawdzie nie znosił monopolu cechowego, niemniej odbiegał wyraźnie od wcześniejszych rygorystycznych ograniczeń w handlu mięsem, nałożonych ongiś na społeczność miejską. Książę zezwalał bowiem na wolny handel mięsem w czasie jarmarku nie tylko mieszczenom, lecz w ogóle każdemu mieszkańcowi księstwa cieszyńskiego. Jedyne warunki, jakie należało spełnić, dotyczyły obowiązku uiszczania przez handlujących opłaty targowej, pobieranej przez władze miejskie, a także jawności handlu mięsem (czyli zakazu jego sprzedaży po domach). Książę zastrzegł, że połowa pobranych opłat powinna wpływać do skarbu książęcego, druga połowa stawała się własnością miasta⁹. Inne ograniczenia, jakie zawarto w omawianym dyplomie, nosiły charakter raczej porządkowy. Między innymi określano czas handlu, zakazywano sprzedaży mięsa w kolejny dzień tych porcji, których nie udało sprzedać się kupcom w dzień poprzedni. W tym ostatnim wypadku mięso miało trafiać do szpitala miejskiego, gdzie skorzystałaby z niego biedota miejska, a także różni bezdomni. Również członkowie cechu musieli w okresie jarmarku sprzedawać swoje wyroby na wolnym targu, w wyznaczonym specjalnie dla nich miejscu, a nie jatkach, bądź to własnych, bądź też prowadzonych przez różnych przekupniów¹⁰.

Ażeby zrekompensować masarzom ich straty, książę Kazimierz II podjął decyzję o ograniczeniu o połowę ilości łoju od bitego bydła, który członkowie cechu musieli tradycyjnie przekazywać na zamek. Drugą połowę miały dostarczyć władze miejskie, odbierając go przy okazji ściągania podatku od bitego bydła od wszystkich, którzy prowadzili jego ubój i sprzedaż podczas jarmarku. Prawo ściągania opłat (wraz z obowiązkiem odprowadzania części należnej skarbowi książęcemu) spoczywało na władzach miejskich. Aby jednak władze miejskie nie dokonywały nadużyć kosztem cechu, książę orzekł, że podatki od ludzi handlujących zarówno bydłem i trzodą, jak mięsem, a także przestrzegania zasad handlu mięsem oraz odprowadzania łoju na zamek, będą strzec dwie osoby, z których jedną wyznaczała rada miejska, drugą natomiast cech¹¹.

Rozporządzenie księcia Kazimierza II było bardzo korzystne dla mieszczen, częściowo bowiem przełamywało monopol cechu masarzy na handel bydłem i trzodą oraz mięsem. Inaczej przedstawiała się sytuacja, jeśli spojrzeć na nią oczami członków społeczności cechowej. Cieszyńskim rzeźnikom dokuczał przede wszyst-

⁸ APC, KC 1364, k. 27–30; *Listinař Těšinska. Codex diplomaticus ducatus tessinensis*, t. IV. cz. 1: 1496–1526, wyd. E. Němec, Český Těšín 1961, nr 438.

⁹ Podamy tu dla przykładu, że opłata od sztuki bydła oraz od wieprza wynosiła 1 grosz, od cielęcia pół grosza, od owcy zaś cztery halerze, APC, KC 1364, k. 29.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, k. 30.

kim brak precyzyjnego ustalenia wielkości podatku oraz danin w naturze, jaki mieli uiszczać na rzecz skarbu książęcego. Dotychczas bowiem wysokość podatku była zależna od ilości ubitego bydła lub trzody. Ta zasada z pozoru była sprawiedliwa, niemniej kryły się za nią liczne pułapki. Między innymi różna była ilość łoju, którą można było odzyskać od poszczególnych sztuk ubitych zwierząt, różna ich waga (a w ślad za tym różna ilość uzyskanego i sprzedanego mięsa lub wędlin) itd. Inaczej mówiąc jednolite obciążenia poszczególnych członków społeczności cechowej często nie szły w parze z dochodami uzyskiwanymi przez poszczególnych rzeźników. Zarazem konkurencja taniego mięsa, które pojawiała się na jarmarkach, ograniczała rzemieślnikom cechowym możliwości sprzedaży ich wyrobów. Wobec braku precyzyjnego określenia wysokości podatków zdarzały się sytuacje, iż obciążenia, które ponosili członkowie cechu, były w ich odczuciu zbyt wysokie w stosunku do uzyskiwanych dochodów. Opłaty uiszczane przez mieszczan, podobnie jak opłaty targowe wnoszone przez mieszkańców okolicznych wiosek, zależały natomiast od konkretnej transakcji, co czyniło ich działalność gospodarczą mniej ryzykowną.

W powyższej sytuacji starszyzna cechowa podjęła próbę zmiany niekorzystnego dla rzeźników prawa. Nie wiemy, jaka była reakcja władz miejskich na te starania, jednak bez wątpienia jakieś działania zostały podjęte, o czym świadczy ostateczny rezultat tych zabiegów, które tylko w części zostały uwieńczone powodzeniem. Mianowicie na mocy dokumentu, wystawionego 11 VIII 1544 r. przez regenta Jana z Pernstejnu, który sprawował władzę w księstwie w imieniu dochodzącego do wieku sprawnego księcia Wacława II Adama, została precyzyjnie uregulowana wysokość obciążeń podatkowych członków cechu¹². Przy okazji wystawca dokumentu informuje, że w Cieszynie w owym czasie prawo wykonywania tego zawodu posiadało 10 rzemieślników¹³. Zachowane zostało natomiast prawo mieszczan do wolnego handlu bydłem i trzodą chlewną podczas corocznego jarmarku, wprowadzone przez księcia Kazimierza II. Zarazem utrzymano obowiązek uiszczania opłat przez mieszczan, tak w pieniądzu, jak i w postaci łoju. Za sukces cechu można uznać precyzyjne określenie wysokości podatku, który powinni wpłacać do kasy książęcej poszczególni członkowie cechu, którą ustalono na 2 złote, 14,5 grosza i 2 halerze¹⁴. W sumie więc członkowie tego cechu wzbogacali skarb książęcy o ponad 24 złote. Ponadto każdy masarz powinien na św. Michała przekazywać na zamek 4 kamienie łoju. Dla dalszego rozwoju cechu pomyślnie było inne rozporządzenie regenta, które gwarantowało utrzymanie wysokości obciążenia podatkowego w niezmienionej postaci w wypadku, gdyby liczba rzeźników w cechu uległa zmianie (wzrosła). W takiej sytuacji powyższe powinności miały być rozłożone sprawiedliwie na wszystkich aktualnych członków cechu.

¹² APC, KC 1364, k. 40–41.

¹³ Tamże, k. 41.

¹⁴ Tamże, k. 40.

Decyzje podjęte przez Jana z Pernstejnu uspokoiły na pewien czas napięte relacje pomiędzy członkami cechu a władzami miasta. W międzyczasie nastąpił przyrost liczby mieszkańców Cieszyna, czego najlepszym świadectwem jest nowy rynek, wzniesiony na placu, który w 1496 r. podarował mieszczanom książę Kazimierz II, w ślad za czym zaczęto wznosić wokół Cieszyna kolejne przedmieścia, tym razem rozłożone również na wschód od murów miejskich¹⁵. Wkrótce też nastąpił kolejny przełom w rozwoju przestrzennym i demograficznym miasta, związany ze zmianą wyznania przez księcia Waława III Adama i przymuszeniem do opuszczenia Cieszyna tutejszych dominikanów, na terenie zaś zajmowanym przez ich ogrody został założony kolejny kwartał miejski (zwany Nowym Miastem). Wydarzenia te zbiegły się z trwającym od ponad półwiecza prosperitą ekonomiczną miasta, która pociągała za sobą ogólny wzrost zamożności mieszczan, a w ślad za tym wzrost popytu na lepsze jakościowo wyroby, w tym także jedzenie. Stabilizacja gospodarcza księstwa cieszyńskiego oraz rozwój okolicznych wsi przyczyniły się do zwiększenia produkcji rolnej, która była w stanie zaspokoić większe zapotrzebowanie mieszczan na żywność¹⁶. Wszystko to otwarło drogę do cechu nowym adeptom sztuki rzeźniczej, w konsekwencji czego ich liczba znacznie wzrosła. To jednak pociągnęło za sobą liczne spory wśród jego członków, co w znacznym stopniu utrudniało nie tylko kierowanie cechem, lecz także dezorganizowało jego działalność. W tej sytuacji starszyzna cechowa zwróciła się do księcia Waława III Adama o wydanie nowego przywileju cechowego. Kłopoty finansowe tego Piasta, związane ze zbyt wystawnym i rozrzutnym życiem jego dworu, a także dworu jego syna, Fryderyka Kazimierza¹⁷, skłoniły go do spełnienia za odpowiednią opłatą (której wysokości niestety nie jesteśmy w stanie określić) prośby mistrzów cechowych. W ten sposób 24 XI 1574 r. cech rzeźników z Cieszyna otrzymał nowy przywilej. Obejmował on w zasadzie wszystkie aspekty funkcjonowania cechu. Określał on obowiązki podatkowe członków cechu wobec księcia, ustalał wielkość cechu, jego majątek oraz regulował zasady funkcjonowania cechu i życia społeczności cechowej¹⁸.

Przed wszystkim Waław III Adam zezwolił, aby działalność rzemieślnicza prowadziło w Cieszynie maksymalnie 24 rzeźników. Jeśli chodzi o podatek pieniężny każdy rzeźnik uiszczał opłatę w wysokości 1 złotego. Ponadto książę oznajmiał, że odsprzedał im swoje jatki, w których rzeźnicy mogli sami sprzedawać swoje

¹⁵ Swoje siedziby zakładali tutaj nie tylko mieszczanie, lecz również niektórzy przedstawiciele szlachty z księstwa cieszyńskiego, jak np. Czelowie, por.: I. Panic, *Uposażenie ziemskie rodziny Czeło z Czechowic za panowania Piastów (Z badań nad drogami awansu i uposażeniem majątkowym szlachty cieszyńskiej w czasach piastowskich 1290–1653)*, *Średniowiecze polskie i powszechne*, t. III, pod red. I. Panica, J. Sperki, Katowice 2004, s. 245, 250, przyp. 112.

¹⁶ Zjawisko wzrostu produkcji rolnej, a następnie jej stabilizacji na określonym poziomie, nie tylko zresztą mieszkańców wsi, lecz także mieszczan, doskonale widać w trakcie lektury tutejszych urbarzy, por.: *Urbarz cieszyński z 1577 r.*, wyd. I. Panic (Acta Historica Silesiae Superioris, t. IX, Cieszyn 2001); *Urbarz państwa skoczowsko-strumińskiego z 1621 roku*, wyd. W. Gojniczek, Skoczów 1999.

¹⁷ I. Panic, *Poczet Piastów i Piastówien cieszyńskich*, Cieszyn 2002, s. 28.

¹⁸ APC, KC 1364, k. 116–125.

wyroby. W zamian mieli (oprócz podatku) przekazywać na jego rzecz dodatkową ilość łoju. W sumie każdy z członków cechu posiadał odtąd własną jatkę, z której zobowiązany był dostarczyć 12 kamieni łoju na oświetlenie komnat książęcych (w miejsce dawnych 4), z czego 2 kamienie łoju wnosił na święto Matki Boskiej Gromnicznej, pozostałe zaś 10 kamieni na św. Marcina. W zamian nadał im prawo dziedziczenia wspomnianych jatek. Ponadto książę wyraził zgodę na sprzedaż mięsa i innych wyrobów również w sobotę po niesporach, na co dawniejsze prawo im nie zezwalało¹⁹.

Bardzo rozbudowana była sfera przepisów, które organizowały funkcjonowanie cechu. Przede wszystkim podkreślono, że prawo do prowadzenia działalności rzemieślniczej ma osoba, która posiadała uprawnienia mistrzowskie. Warunkiem podjęcia działalności przez nowego rzemieślnika było po pierwsze zwolnienie się miejsca, np. po śmierci mistrza cechowego, względnie zaprzestanie prowadzenia działalności rzemieślniczej przez właściciela warsztatu. Kolejnym warunkiem było okazanie przez kandydata na właściciela masarni stosownych uprawnień mistrzowskich, a następnie odprowadzenie do cechu wpisowego. Składały się nań 2 złote, które kandydat do przejścia warsztatu wpłacał do kasy cechowej, 4 funty wosku, a także miarka piwa dla mistrzów cechowych. Ponadto, „jak to każe starodawny zwyczaj”, kandydat do cechu winien był zorganizować mistrzom cechowym kolację²⁰. Takie same obowiązki spoczywały na nowym mistrzu, który zamierzał podjąć pracę w cechu u boku właściciela warsztatu, przy czym nie posiadał on uprawnień, które przysługiwały starszym członkom cechu.

Interes gospodarczy cechu zabezpieczały wprowadzone przez księcia obostrzenia w uboju mięsa w mieście przez siedlaków z okolicznych wiosek, a także tych spośród mieszczan, którzy chcieli dokonać uboju na własne potrzeby. W obu wypadkach można to było czynić jedynie po uiszczeniu odpowiednich opłat od sztuki bydła lub trzody w dni targowe²¹, wniesionych do skarbu książęcego. Mieszczanie, wzorem poprzednich nadań, mogli nabywać bydło na rzeź wyłącznie w okresie wolnych jarmarków, natomiast w pozostałych wypadkach mogli bić zwierzęta wyłącznie z własnego chowu lub zakupione z hodowli książęcych. Podobnie też (jak dawniej) uboju mógł dokonać wyłącznie członek cechu masarskiego. Złamanie tego nakazu mogło prowadzić do konfiskaty mięsa na potrzeby dworu, a także zakazu handlu w dni targowe i w jarmarki przez cały najbliższy rok. Równie korzystny dla społeczności cechowej był zakaz handlu mięsem przez mieszkańców wsi na targu w sobotę przed Wielkanocą oraz w okresie bezpośrednio po Wielkiej Nocy.

Grupę przepisów, które regulowały sprawy wewnętrzne cechu, możemy podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich obejmowała sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, druga natomiast dotyczyła życia cechowego. Jeśli cho-

¹⁹ Tamże, k. 117–118.

²⁰ Tamże, k. 118.

²¹ Od bydła rogatego handlujący uiszczał opłatę targową w wysokości pół grosza, natomiast od mniejszych zwierząt (np. kóz, owiec, itd.) 3 halerze, por.: APC, KC 1364, k. 119–120.

dzi o pierwszą grupę postanowień, do najważniejszych bez wątpienia należały przepisy, które regulowały kolejność nabywania bydła lub trzody przeznaczonej na rzeź oraz jego uboju przez poszczególnych mistrzów rzeźniczych. Gdyby mistrz opuścił kolejkę, wówczas musiał oczekiwać, aż wszyscy następni właściciele warsztatów masarskich zrealizują swoje zamówienia. Za złamanie tej zasady mistrz zostałby ukarany 4 funtami wosku, które należało wnieść do kasy cechowej. Równie surową karę przewidywano za potajemny ubój, poza przewidzianą kolejką, przy czym prawo karania mistrza cechowego spoczywało wówczas na władzach miasta²².

Do tej grupy przepisów możemy zaliczyć także postanowienia, które regulowały zasady obejmowania warsztatu. Tak więc warunkiem pierwszym było zwolnienie się warsztatu po śmierci mistrza: po upływie roku i jednego dnia wdowa mogła odsprzedać dzieciom (o ile posiadały uprawnienia mistrzowskie) lub innemu mistrzowi, który nie posiadał własnego warsztatu. Po upływie roku i jednego dnia wdowa mogła też odsprzedać jatkę dzieciom. Osoba wchodząca do cechu (z uprawnieniami mistrza), obejmując warsztat, odprowadzić musiała do kasy cechowej 2 złote i 4 funty wosku. Syn mistrza, wstępując do cechu, odprowadzał natomiast do kasy cechowej opłatę w wysokości 1 złotego oraz 2 funty wosku. Gdyby jakiś młodzieniec pojął za żonę córkę mistrza cechowego, wówczas powinien odprowadzić do cechu połowę tej opłaty. W wypadku natomiast małżeństwa członka cechu z córką mistrza młodzieniec był zwolniony od opłat na rzecz cechu²³.

Dotkliwe kary przewidywano dla osób, które opuściły cech bądź zostały z niego z jakiś względów usunięte (np. z powodu długów lub tzw. wszeteczeństw). Gdyby taki członek cechu zamierzał odzyskać prawa cechowe, musiałby najpierw odbyć praktykę jako czeladnik, oczekując, aż mistrz uzna, iż może go wyzwolić, po czym uiścić opłaty i odprawić tradycyjną ucztę dla mistrzów cechowych.

Równie ważne były przepisy, które określały kształcenie adeptów tego rzemiosła. Kandydat do zawodu musiał zgłosić się do cechu do niedzieli kwietnej. W razie przeoczenia terminu oczekiwano na przyjęcie do nauki kolejny rok. Przed podjęciem nauki adept powinien uiścić do kasy cechowej opłatę w wysokości 1 złotego oraz 4 funtów wosku, natomiast mistrzowi w zamian za naukę płacił 3 złote. Po ukończeniu nauki uczeń odbywał praktykę czeladniczą. W wypadku podjęcia wędrówki czeladniczej towarzysz powinien płacić 10 grzywien do komory książęcej jako rękojmię powrotu²⁴.

Przepisy, które porządkowały zasady życia cechowego, nakładały na wszystkich członków cechu obowiązek udziału w dorocznych (a także nadzwyczajnych) zgromadzeniach cechowych (tzw. wielkiej gromady). W ich trakcie m.in. wybierano starszyznę cechową, ustalano kolejność nabywania bydła, jaka miała obowiązywać członków cechu w danym roku, a także pełnienia usług masarskich na rzecz mieszczan lub osoby handlujące bydłem na wolnych jarmarkach i targach. Osoba, która dopuściłaby się opuszczenia zgromadzenia, musiałaby wnieść za karę pół

²² Tamże, k. 120–121, 123.

²³ Tamże, k. 122–123.

²⁴ Tamże.

kamienia łaju. W podobny sposób karano wzajemne przewinienia członków cechu, np. oszczerstwa, obrazę itp. Przywilej ten nie wymagał natomiast formalnie od członków cechu udziału w pogrzebie mistrza lub członka jego rodziny²⁵.

Powyższy przywilej sankcjonował monopol rzeźników Cieszyna w handlu mięsem. Rzeźnicy, korzystając z uprzywilejowanej pozycji, a także dysponując pierwszeństwem w nabywaniu bydła i trzody przeznaczonej na rzeź, mogli też dyktować swoim kontrahentom ceny zakupu bydła i trzody przeznaczonej na ubój. Jedynym ograniczeniem, który uniemożliwiał im w pełni swobodne dyktowanie cen, były jarmarki. Mieszczanie, broniąc się przed dyktatem cechowym, kupowali większe ilości mięsa w dni targowe od mieszkańców wsi, a także, korzystając ze wspomnianego wyżej prawa uboju na własny użytek, trzody. Ponadto na rynku częściej pojawiało się mięso od fuszerów. Wzrosła wreszcie sprzedaż drobiu. Szlachta natomiast podejmowała próby obejścia monopolu cenowego cechu sprzedając bydło poza granice księstwa.

Ze względu na ceny, jakie rzeźnicy mogli teraz dyktować swoim kontrahentom, w najtrudniejszym położeniu znajdowali się przedstawiciele tych rzemiosł, których produkcja opierała się na surowcu nabywanym od mistrzów noża i siekiery. Dotyczyło to szczególnie szewców, a także kozuszników. Aby złamać dyktat rzeźników o wiele częściej niż w dawniejszych latach zaopatrywali się w skóry u obcych kupców, zwłaszcza tych, którzy sprowadzali je na jarmarki spoza księstwa, szczególnie z położonej już na Górnych Węgrzech pobliskiej Żyliny²⁶.

Aby zwalczyć te zjawiska, cieszyńscy masarze zwrócili się w 1603 r. do syna Wacława III Adama, księcia Adama Wacława, aby pod groźbą konfiskaty zakazał wywozu bydła poza granice księstwa cieszyńskiego²⁷. Przepis ten przyniósł rzeźnikom cieszyńskim tylko częściową satysfakcję, gdyż wprawdzie wzrosła podaż mięsa, jednak nie zwiększyło to popytu na uzyskiwane przez nich w trakcie uboju skóry zwierzęce. W tej sytuacji w kilka lat później masarze z Cieszyna poprosili księcia o kolejną interwencję. W rezultacie 25 I 1609 r. Adam Wacław poszerzył omówiony wyżej przywilej z 1574 r. (ponowiony zresztą w 1585 r. przez jego matkę, księżną Katarzynę Sydonię²⁸). Nadanie z 1609 r. zawierało w zasadzie wszystkie dotychczasowe prawa i obowiązki, jakimi cieszyli się i jakimi kierowali członkowie tego cechu, przede wszystkim wprowadzało kilka nowych, bardzo istotnych postanowień, które w sposób zdecydowany umacniały monopol cechowy²⁹. Po

²⁵ Tamże, k. 124.

²⁶ Od tego właśnie czasu obserwujemy wyraźny wzrost kontaktów mieszczan Cieszyna z ich kolegami z Żyliny. Przybierały one różnoraki charakter, zwłaszcza wiązały się z wzajemną wymianą handlową pomiędzy obojga ośrodkami, por.: Štátni archiv v Bytči, pobočka Žilina. Zespół Miscelanea, sygn. 17–35. Zdarzały się też częste przypadki wzajemnego udzielania pożyczek, a nawet poręczeń sądowych, dłużnych oraz spadkowych, por.: APC, KC, sygn. 261, k. 62–68.

²⁷ APC, KC 1364, k. 133–134.

²⁸ W przywileju wystawionym przez księżną Katarzynę Sydonię rzeźnikom z Cieszyna w 1585 r. zostały powtórzone punkty, które znajdujemy w akcie z 1574 r. Nowością był jedynie zakaz prowadzenia działalności rzemieślniczej przez rzeźników, którzy nie byli członkami Kościoła ewangelickiego.

²⁹ APC, KC 1364, k. 135–141. Wydawcom *Listinařa Těšinska* znany był jedynie bardzo krótki regest tego dokumentu, por. *Listinař Těšinska*, nr 747.

pierwsze zwiększono do dwóch osób liczbę członków cechu, którzy mieli kontrolować legalności handlu mięsem w dni targowe i skórami w czasie jarmarków. W wypadku stwierdzenia przez komisję, że przywiezione do miasta mięso jest złej jakości lub stare, wymienione wyżej osoby sprawujące nadzór nad handlem mięsem powinny je skonfiskować, a następnie przekazać do szpitala miejskiego³⁰. Dla równowagi także władze miasta miały prawo wyznaczać dwie osoby, które wraz z masarzami uczestniczyły w kontroli handlu mięsem. Miało to zabezpieczyć mieszczan przed nadużywaniem przez rzeźników prawa konfiskaty.

Po drugie, co było dla rzeźników o wiele ważniejsze, książę orzekał, że „gdyby szewcy albo inne osoby z miasta Cieszyna za słuszne pieniądze nie chcieli kupić od nich skóry albo łój”, wówczas będą je mogli zbywać poza granice księstwa. Książę dał też rzeźnikom prawo domagania się zakazu handlu mięsem przez osoby, „które pochodziły spoza księstwa albo innych państw”³¹, jak również wprowadzono zakaz prowadzenia działalności fuszerom, zarówno w mieście, jak i poza jego granicami. Z drugiej jednak strony książę zobowiązał rzeźników, aby zawsze dbali o zaopatrzenie mieszczan Cieszyna w ich wyroby.

Bardzo interesujący jest dla nas punkt 6 tego przywileju. Zawiera on mianowicie zwolnienie rzeźników przez księcia od podatków z tytułu handlu mięsem w okresie od „pierwszej środy w poście, aż do czwartku przed wielką nocą”. Rzeźnicy natomiast mieli w tym czasie dostarczyć na dwór książęcy 6 ubitych i oprawionych cieląt³². Zmianie uległa też wysokość opłat, jakie masarze mieli odtąd odprowadzać do komory książęcej oraz kasy miejskiej od sztuki ubitego bydła lub trzody, co było związane ze zmianą wartości pieniądza, jaka miała miejsce w latach 1574–1609.

W zamian za powyższe cesje książę Adam Waclaw nakładał na członków cechu obowiązek przekazania do kuchni książęcej pewnej ilości mięsa od każdej ubitej sztuki bydła lub trzody³³. Nałożył też na każdego z członków cechu obowiązek uiszczania pewnej opłaty na rzecz masarza zamkowego, w zamian za co ten ostatni zobowiązywał się, że nie będzie prowadził działalności na rzecz mieszczan³⁴.

Omówiony przywilej był ostatnią wielką regulacją praw i obowiązków cechu masarskiego w Cieszynie w czasach piastowskich. Kolejne rozporządzenia miały już wyłącznie charakter porządkowy i nie wprowadzały żadnych zmian jakościowych w omówionych wyżej przepisach. Wspomniemy tu przykładowo rozporządzenie z 1614 r., na mocy którego książę przenosił jatki masarskie z okolic cmentarza klasztornego na ulicę Srebrną, z zastrzeżeniem, że w dalszym ciągu w mieście mogą funkcjonować jedynie 24 warsztaty rzeźnicze. To rozporządzenie możemy traktować jako dowód znaczenia cechu, gdyż owe jatki znajdowały się teraz w nie-

³⁰ Tamże, k. 138.

³¹ Tamże, p. 3, k. 137. Przepis ten powtórzono również w punkcie 8, k. 139.

³² Tamże, k. 138.

³³ Tamże, k. 139–140. W omawianym dokumencie nie określono ilości mięsa należnej dworowi książęcemu.

³⁴ APC, KC 1364, k. 138.

mal bezpośrednim sąsiedztwie rynku miejskiego³⁵. Warto wskazać, że na przywilejach rzeźników z Cieszyna wzorowali się przedstawiciele tego zawodu z innych miast księstwa cieszyńskiego, które – dodajmy – od średniowiecza czerpały wzory prawne właśnie ze stolicy księstwa cieszyńskiego. Można wręcz zauważyć taką prawidłowość, że oto, po wywalczeniu określonych cesji przez cieszyńskich masarzy, po pewnym czasie o podobne uprawnienia zabiegali, na ogół z powodzeniem, członkowie tych cechów w pozostałych miastach księstwa cieszyńskiego. Spostrzeżenie to ilustruje m.in. dyplom wystawiony 2 XI 1633 r. przez księżnę Elżbietę Lukrecję dla rzeźników ze Skoczowa. Zawarte w nim rozporządzenia do złudzenia przypominają przywileje cechu rzeźników z Cieszyna z lat 1574 i 1609, jak np. zakaz handlu nieświeżym mięsem na targach i jarmarkach miejskich, połączony z obowiązkiem przekazywania takiego towaru do szpitala miejskiego. Analogiczne jak w przypadku Cieszyna były również uprawnienia rzeźników do kontroli handlu jarmarcznego (wraz z przedstawicielami desygnowanymi przez miasto)³⁶.

Powstaje pytanie, jak w kontekście przywilejów rzeźników cieszyńskich przedstawiały się prawa ich kolegów z innych miast południowego Górnego Śląska w omawianej epoce. Wyjaśniając tę kwestię warto odwołać się do przykładu położonych kilkadziesiąt kilometrów od Cieszyna Żor. Było to miasto położone w sąsiednim księstwie raciborskim, przez cały omawiany okres zbliżone liczbą mieszkańców do Cieszyna³⁷. Pierwsza, jakkolwiek pośrednia wzmianka na temat tamtejszych rzeźników, pochodzi z 1303 r. Wtedy to książę Przemko raciborski, za zgodą swojej małżonki Anny oraz syna Leszka, podarował cystersom z Rud 9 kramów mięsnych³⁸. Od tego czasu żorscy masarze musieli zbywać swój towar poprzez kramarzy, którzy sprzedawali je mieszczanom z Żor i ewentualnym gościom. Jeśli przyjmiemy, że poszczególni rzeźnicy sprzedawali swój towar dla określonej jatki (jak to miało miejsce w Cieszynie, a także, o czym wspomnimy poniżej, w pobliskim Skoczowie oraz w Bielsku), wówczas możemy oszacować, że w Żorach swoje warsztaty posiadało 9 przedstawicieli tego zawodu. W tym jednak okresie nie posiadali jeszcze prawa cechowego³⁹.

W kilkanaście lat później, 23 XII 1317 r., opat klasztoru z Rud, Mikołaj, sprzedał 4 z wymienionych 9 jatek siostrze Leszka raciborskiego (córce pierwszego księ-

³⁵ Pierwotnie jatki były zlokalizowane także w sąsiedztwie rynku, tyle tylko, że pochodzącego z czasów pierwszej lokacji Cieszyna, por.: I. Panic, *Z dziejów rynku i ratusza w Cieszynie w średniowieczu (Pięćset lat rynku i ratusza w Cieszynie 1496–1996)*, pod. red. I. Panica, M. Makowskiego, Cieszyn 1996, s. 7–21).

³⁶ APC, KC 1365, k. 186–192.

³⁷ Jak podaje Tadeusz Ładogórski, oba te miasta w końcu XIV w. liczyły po około 900 mieszkańców. W początkach tego stulecia liczba tamtejszych mieszczan mogła oscylować wokół 500 osób, por.: T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 218; tenże, *Demograficzny obraz Górnego Śląska w epoce feudalnej (Górny Śląsk. Prace i materiały geograficzne)*, Kraków 1955, s. 215 n.).

³⁸ *Regesten zur schlesischen Geschichte. 1301–1315*, wyd. C. Grünhagen, C. Wutke (*Codex diplomaticus Silesiae*, t. XVI, Breslau 1892).

³⁹ I. Panic, *Żory. Pod rządami Przemysławów i Habsburgów. Z badań nad historią miasta w latach 1327–1742*, Żory 2002, s. 153.

cia raciborskiego, Przemysława), księżnej Ofce⁴⁰, podówczas już dominikance z Raciborza⁴¹. Pozostałe natomiast 5 jatek cystersi „omni prorsus accioni ... super hiis macellis renunciamus penitus pro nobis et pro nostris successoribus in hiis scriptis”⁴². Treść obu źródeł wskazuje, że w mieście tym nie było więcej jatek, a zarazem, że wcześniej wszystkie kramy znajdowały się w rękach ksiąząt raciborskich.

W kolejnych latach wszystkie jatki przeszły na powrót w ręce ksiązące. W jakich okolicznościach i w jaki sposób się to stało, nie wiemy. Wiadomo natomiast, że dominikanki od mniej więcej połowy XIV w. dysponowały przywilejem, który nakładał na właścicieli kramów rzeźniczych obowiązek uiszczania na rzecz dominikanek corocznego czynszu w wysokości 4,5 garnca tłuszczu wieprzowego⁴³.

Z urbarza z 1534 r. dowiadujemy się, że w Żorach prowadziło działalność gospodarczą 12 rzeźników zrzeszonych w cechu. Prawdopodobnie w czasie pożaru miasta przywilej tego cechu spłonął bądź też z nieznanym nam przyczyn został przez władze habsburskie czasowo zawieszony, jednakże w 1560 r. rzeźnicy otrzymali ponownie swój przywilej, tym razem wzorowany na przywileju rzeźników z Raciborza (zatwierdzony ponownie w 1586 r.)⁴⁴.

Przepisy cechowe rzeźników żorskich (a więc zarówno obowiązki mistrzów, jak i przepisy obowiązujące członków cechu) były podobne do omówionych wyżej zasad, które w owym czasie regulowały życie i działalność członków tego cechu w Cieszynie. Między innymi, jeśli chodzi o czynsze, które ciążyły na masarzach żorskich, byli oni zobowiązani płacić podatek od każdej ubitej sztuki bydła i trzody: od krowy lub świni 1 grosz, od jałówki 6 halerzy, analogicznie 6 halerzy od cielęcia, od barana zaś 4 halerze. Łącznie z tego tytułu do kasy miasta wpływało 10 guldenów, z których tworzone fundusz podatkowy dla władz zwierzchnich.

Oprócz wymienionego podatku w pieniądzu masarze żorscy składali również czynsz w naturze, czyli po 5 garnców smalcu od każdego właściciela warsztatu. W sumie było to 50 lub 60 garnców (w zależności, czy mistrzów cechowych było w danym okresie w Żorach 10, czy też 12). Z tej liczby 5 garnców trafiało do opata z Rud Raciborskich oraz kolejne 5 dla tamtejszego kościoła (czyli wspólnoty mniszej). Poza tym na Wielkanoc masarze składali władzom miejskim daninę w wysokości 2,5 garnca smalcu oraz – tym razem od całego cechu – 2 cielęta.

Przez cały ten czas rzeźnicy byli zmuszeni ustawicznie walczyć z konkurencją mieszkańców okolicznych wiosek oraz mieszczanami, którzy podejmowali próby własnego uboju, tym bardziej że konkurenci nie uiszczali podatków, które od każdej sztuki ubitego bydła lub trzody odprowadzali do kasy miejskiej masarze. Z tego

⁴⁰ *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominikaner und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor...*, nr XXXIII.

⁴¹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. III: *Piastowie opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*. Wrocław 1977, s. 61–62.

⁴² *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz...*, s. 28.

⁴³ Informuje nas o tym testament księżnej Ofki, sporządzony 8 XII 1358 r., a więc niewiele ponad miesiąc przed jej śmiercią, por.: Panic, *Żory...*, s. 154.

⁴⁴ A. Weltzel, *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku...*, s. 112.

względu, podobnie jak rzeźnicy cieszyńscy, także i oni zabiegali o prawo do założenia własnych kramów na rynku żorskim. Zabiegi te zakończyły się powodzeniem w 1630 r., kiedy to burmistrz i rajcy żorscy zgodzili się, by masarze ustawili na rynku w sąsiedztwie ratusza 20 własnych kramów, w zamian za co mieli uiszczać miastu daninę w wysokości 30 garnców stopionego tłuszczu wieprzowego. Ponadto nałożono na nich obowiązek płacenia podatku od każdej ubitej w sobotę krowy i świni w wysokości 3 groszy. Zarazem w trakcie tych zabiegów masarze z Żor uzyskali przywilej, który upoważniał ich do kontroli jakości mięsa sprzedawanego na targach i jarmarkach, a następnie w ogóle uzyskali zakaz – pod groźbą konfiskaty – sprowadzania do miast mięsa spoza Żor. Gdyby wszakże ktokolwiek dopuścił się takiego czynu, wówczas jego towar podlegał konfiskacie, prawo zaś do jego sprzedaży przechodziło na rzeźników żorskich. Jedynym terminem, w trakcie którego dopuszczano możliwość sprzedaży mięsa w Żorach obcym masarzom, była Wielka Sobota: na tej podstawie przypuszczamy, że spożycie mięsa w Wielkanoc i po tym święcie rosło na tyle, że masarze z Żor nie byli w stanie sami zaspokoić potrzeb mieszczan i dlatego nie musieli obawiać się obcej konkurencji.

Przywileje te czyniły z rzeźników Żor monopolistów w handlu mięsem i innymi wyrobami masarskimi. Pomimo to jednak ich uprawnienia były nieco mniej rygorystyczne, aniżeli te, jakimi dysponowali ich koledzy z Cieszyna. W przeciwieństwie do tych ostatnich masarze z Żor byli też poddani większej kontroli ratusza. Między innymi władze miejskie pilnowały, aby rzeźnicy dbali o rzetelne prowadzenie warsztatów: w wypadku, jeśli wyroby, które właściciel warsztatu zamierzał sprzedać, nie posiadałyby należytej jakości, burmistrz mógł go ukarać surową grzywną. Analogiczne prawo przysługiwało mu wówczas, gdy właściciel warsztatu dopuszczałby się fałszowania odważników. Ponadto właściciele domów szynkowych dysponowali prawem do bicia zwierząt, z tym że mogli z niego korzystać tylko raz w tygodniu, w soboty. Pomimo tej konkurencji rzeźnicy żorscy reprezentowali poważną siłę ekonomiczną, z którą władze miasta musiały się zawsze liczyć.

Konkluzje. Wspomnieliśmy wyżej, że przywilej cechu rzeźników z Żor, wystawiony dla nich w 1560 r., był wzorowany na przywileju masarzy z Raciborza. Wiemy też, że uprawnienia masarzy z Żor ulegały w ciągu wieków poszerzeniu. Zestawienie tych faktów z informacjami na temat przebiegu kształtowania się uprawnień mistrzów noża i topora skupionych w cechu cieszyńskim, pozwala sformułować następujące wnioski na temat rozwoju przywilejów tego cechu w miastach południowego Górnego Śląska. W pierwszym etapie istnienia tych miast, w okresie polokacyjnym, rzeźnicy ograniczali się do uboju bydła i trzody. Podobnie jak inni mieszkańcy miast, mogli też sprzedawać swoje wyroby na cotygodniowych targach. Nie prowadzili natomiast własnej sprzedaży. W miarę upływu czasu, kiedy zwiększała się liczba mieszkańców poszczególnych miast, rosło zapotrzebowanie na mięso, w ślad za tym również liczba rzeźników pracujących w miastach, a co za tym idzie, mogli wystąpić o zgodę na zrzeszenie się w korporacji cechowej.

Po zrzeszeniu się w cechu jego członkowie podejmowali najpierw skuteczną walkę o zakaz prowadzenia wolnego uboju bydła przez osoby niezrzeszone w ce-

chu, nie tylko z okolicznych wiosek, lecz także przez samych mieszczan. Kolejnym krokiem na tej drodze było przejmowanie przez członków cechu handlu mięsem, poprzez wykupywanie kramów mięsnych i wprowadzenie zasady, zgodnie z którą nikt, poza właścicielami kramów, nie miał prawa handlu mięsem i przetworami mięsnymi. W ten sposób rzeźnicy stali się niemal monopolistami na tym polu.

Władze miast i sami mieszczanie próbowali na różne sposoby walczyć z monopolem rzeźników. Pierwszym z nich było wprowadzenie prawa uboju bydła i trzody pochodzącej z własnej hodowli lub też zakupionej z hodowli książęcej, z przeznaczeniem na własne potrzeby. Innym sposobem ograniczenia monopolu cechowego było wywalczenie przez mieszczan prawa do wolnego obrotu mięsem oraz zakupu bydła na własne potrzeby w jarmarki, a z biegiem czasu także w targi, od mieszkańców okolicznych wsi. Nielegalną drogę stanowiło dokonywanie zakupów od fuszerów. Członkowie cechu potrafili się skutecznie przeciwstawić tym działaniom, m.in. poprzez wywalczenie sobie prawa kontroli jakości mięsa sprzedawanego na wolnych targach i jarmarkach. Natomiast bardzo oryginalnym sposobem przeciwstawiania się monopolowi cechowemu było odmawianie zakupów u rzeźników skór przez przedstawicieli innych rzemiosł, np. kozuszników czy szewców.

Odrębną grupę rozporządzeń prawnych w omawianych przywilejach stanowiły paragrafy regulujące zasady życia cechowego. Nie były zbyt rozbudowane. Najważniejsze z nich dotyczyły dbałości o zachowanie kolejności w realizacji zamówień oraz obowiązku udziału w życiu cechowym. Miały więc za zadanie zapobiegać konfliktom wewnątrz cechu.

Nie ulega wątpliwości, że zawód rzeźników należał do bardziej dochodowych profesji miejskich. Także władza książęca czerpała pokaźne zyski z podatków uiszczanych przez członków tego cechu, zarówno w pieniądzu, jak i w naturze. To właśnie tłumaczy poparcie książąt, jakim cech ten cieszył się na ogół w sporach z władzami miejskimi i samymi mieszczanami.

**DIE PRIVILEGIEN DER FLEISCHERZUNFT IN DEN STÄDTEN
DES HERZOGTUMS TESCHEN
(FORSCHUNGEN ÜBER DIE INNUNGSPRIVILEGIEN IM HERZOGTUM TESCHEN
IM MITTELALTER UND ZU ANFANG DER NEUZEIT, BD. 2)**

Die Lektüre der Privilegien der Fleischer aus den oberschlesischen Städten weist auf die Entwicklung der Privilegien der Mitglieder dieser Zunft hin. In der ersten Etappe der Existenz dieser Städte, nach der Lokationszeit, beschränkten sich die Fleischer auf die Vieh- und Schweine-schlachtung. Ähnlich wie die anderen Bewohner der Stadt konnten sie ihre Produktion auf den wöchentlich stattfindenden Märkten verkaufen. Sie durften eigene Produkte nicht selber verkaufen. Im Laufe der Zeit, als die Einwohnerzahl der Städte wuchs, nahm die Fleischnachfrage zu und damit die in den Städten tätigen Fleischer. Sie konnten sich um die Mitgliedschaft in den Innungen bemühen.

Nach der Aufnahme in die Zunft unternahmen ihre Mitglieder den erfolgreichen Kampf dagegen, den Handel, den Personen betrieben, die keine Mitglieder der Zunft waren, zu verbieten, und zwar

nicht nur solcher aus den umliegenden Dörfern, sondern auch von den Stadtbewohnern selbst. Der nächste Schritt auf diesem Weg war die Übernahme des Fleischhandels durch die Mitglieder der Innung durch den Abkauf von Fleischständen und Einführung des Grundsatzes, dass nur Besitzer der Stände das Recht hatten, mit Fleisch und Fleischprodukten zu handeln. Auf diese Weise wurden die Fleischer zu Monopolisten auf diesem Gebiet.

Die Stadtoberen und die Stadtbürger selbst versuchten auf unterschiedliche Weise gegen das Monopol der Fleischer zu kämpfen. Zum einen war die Einführung des Schlachtrechts für und Nutzvieh und Schwein aus eigener oder vom Herzog verkaufter Zucht für den Eigenbedarf vorgesehen. Eine andere Maßnahme zur Einschränkung des Zunftmonopols war die Erkämpfung des Rechtes auf freien Fleischhandel sowie des Erwerbs von Vieh für eigenen Bedarf an Jahrmärkten durch die Stadtbürger, im Laufe der Zeit auch auf Märkte von der Bevölkerung aus den benachbarten Dörfern. Einen illegalen Weg stellte das Kaufen durch nicht zu den Zünften gehörende Personen aus. Die Zunftmitglieder bemühten sich diesen Maßnahmen entgegenzuwirken, in dem sie sich u.a. das Recht zur auf den freien Märkten und Jahrmärkten verkauften Fleischqualitätskontrolle erkämpften hatten. Eine originelle Weise zur Brechung des Monopols von Zünften war die Ablehnung des Erwerbs von Fell bei den Fleischern durch die Vertreter von anderen Zünften, z.B. von der Kürschner oder Schuhmacherzunft.

Eine separate Gruppe von Rechtsverordnungen in den angesprochenen Privilegien machten die Paragraphen aus, die das Zunftleben regelten. Sie waren nicht umfangreich. Die wichtigsten betrafen der Pflege um die Behaltung der Reihenfolge bei der Bearbeitung von Bestellungen sowie die Teilnahmepflicht am Zunftleben. Sie hatten also zur Aufgabe gehabt, Konflikte innerhalb der Zunft zu vermeiden.

Zweifelsohne gehörte der Fleischerberuf zu den bestbezahlten Berufen in der Stadt. Auch die Herzogsmacht bekam große Vorteile aufgrund der Steuern, die von den Mitgliedern der Zunft, sowohl in Form von Geld als auch von Naturalien gezahlt wurden. Das erklärt die Unterstützung der Herzöge für die Fleischerzunft in der Auseinandersetzung mit den städtischen Oberen und den Stadtbürgern selbst.